

Sygn. akt IV Ka 103/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 listopada 2014 roku.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Ireneusz Grodek (spr.)

Sędziowie SO Tomasz Ignaczak

del. SR Joanna Cisak - Nieckarz

Protokolant sekr. sądowy Dagmara Szczepanik

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim Izabeli Stachowiak

po rozpoznaniu w dniach: 08 kwietnia 2014 roku, 16 maja 2014 roku i 18 listopada 2014 roku

sprawy **B. M.**

oskarżonego z art.177§2 kk w zw. z art.178§1 kk

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Opocznie

z dnia 30 lipca 2013 roku sygn. akt II K 638/11

na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk, art. 438 pkt 1, 2, 3 i 4 kpk, art. 634 kpk w zw. z art. 627 kpk, art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami)

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w miejsce zarzuconego oskarżonemu B. M.czynu uznaje go za winnego tego, że w dniu 30 lipca 2010 r. około godziny 14.50 w miejscowości S., gmina Ż., województwo (...), kierując po drodze publicznej (...) samochodem osobowym marki V. (...)o numerze rejestracyjnym (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, iż podczas wykonywania manewru zmiany zajmowanego pasa ruchu przemieścił się na pas sąsiedni przeznaczony dla pojazdów jadących w kierunku przeciwnym, nie ustępując pierwszeństwa jadącemu po tym pasie samochodowi osobowemu marki F. (...), kierowanemu przez A. M., w którym jako pasażerowie poruszali się S. R.oraz G. G., wskutek czego doprowadził do zderzenia obydwu tych pojazdów, w następstwie którego S. R.poniósł śmierć na miejscu, A. M.doznała urazu wielonarządowego z objawami ciężkiego wstrząsu urazowego, ogólnych potłuczeń, złamania kości czołowej, obrzęku mózgu, rany szyi po stronie lewej, złamania obojczyków, pourazowego krwawienia do jamy brzusznej, złamania uda lewego i otwartego złamania podudzia lewego, co spowodowało powstanie choroby realnie zagrażającej jej życiu, zaś G. G.doznał urazu wielonarządowego, złamania kości jarzmowej prawej, złamania tylnej ściany zatoki szczękowej prawej, odmy wewnątrzczaszkowej, złamania obu kości przedramienia lewego oraz ogólnych potłuczeń, skutkujących rozstrojem jego zdrowia na czas powyżej dni siedmiu, to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 177 § 2 kk i za tak przypisany czyn wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

- za podstawę prawną orzeczonego w punkcie 2. zaskarżonego wyroku zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym przyjmuje przepis art. 42 § 1 kk oraz obniża jego rozmiar do 6 (sześciu) lat;

- uchyla zawarte w punkcie 5. zaskarżonego w wyroku rozstrzygnięcie w części dotyczącej nawiązki orzeczonej na rzecz M. R.;

- uchyla rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 8. zaskarżonego w wyroku w części dotyczącej wymierzonej oskarżonemu B. M. opłaty karnej;

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;

III. zasądza od oskarżonego B. M.:

- na rzecz oskarżycielki posiłkowej A. M. kwotę 1000 (jednego tysiąca) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez nią w postępowaniu odwoławczym;

- na rzecz oskarżyciela posiłkowego K. R. kwotę 1000 (jednego tysiąca) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez niego w postępowaniu odwoławczym;

- na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 (trzystu) złotych tytułem opłaty karnej za obie instancje oraz kwotę 4227 (czterech tysięcy dwustu dwudziestu siedmiu) złotych 88 (osiemdziesięciu ośmiu) groszy tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt IV Ka 103 / 14

UZASADNIENIE

B. M. oskarżony został o to, że w dniu 30 lipca 2010 roku około godziny 4.50 w miejscowości S., gm. Ż., woj. (...), na drodze krajowej nr (...), kierując samochodem osobowym marki V. (...) o nr. rej. (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierował w / w pojeździe pod wpływem leków znajdujących się w wykazie substancji psychotropowych (...) w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. z 2005 r., Nr. 179, poz. 1485), a także działających podobnie do alkoholu w rozumieniu Ustawy Prawo o ruchu drogowym / Dz. U. z 2005 r., Nr. 108, poz. 908 (tj. zolopidemu w stężeniu ok. 501 ng/ml, tj. znacznie powyżej zakresu stężenia terapeutycznego) które zawiera się w przedziale SO-200 ng/ml/ i aprazolamu w stężeniu ok. 81 ng/ml czyli w zakresie stężeń terapeutycznych / które zawiera się w przedziale 5 – 100 ng / ml, w wyniku czego spowodował kolizję drogową z samochodem osobowym marki FiatCinquecento o nr. rej. (...), a następnie kontynuował jazdę nie zatrzymując się, po czym po przejechaniu 700 metrów zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w jadący prawidłowo samochód osobowy marki F. (...) o nr. rej. (...), którym kierowała A. M. w następstwie czego pasażer F. (...) S. R. na skutek doznanych obrażeń ciała poniósł śmierć na miejscu zdarzenia, kierująca ciężkiego wstrząsu urazowego, ogólnych potłuczeń, złamania kości czołowej, obrzęku mózgu, rany szyi po stronie lewej, złamania obojczyków, pourazowego krwawienia do jamy brzusznej, złamania uda lewego i otwartego złamania podudzia lewego, co spowodowało powstanie choroby realnie zagrażającej jej życiu, zaś G. G. pasażer samochodu marki F. (...) doznał urazu wielonarządowego, złamania kości jarzmowej prawej, złamania tylnej ściany zatoki szczękowej prawej, odmy wewnątrzczaszkowej, złamania obu kości przedramienia lewego oraz ogólnych potłuczeń skutkujących rozstrojem jego zdrowia na czas powyżej dni siedmiu, tj. o czyn z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Opocznie wyrokiem z dnia 30 lipca 2014 roku w sprawie o sygn. akt II K 638 / 11:

1. oskarżonego B. M. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycje art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk i na podstawie art. 177 § 2 kk wymierzył mu karę 4 lat pozbawień wolności;

2. na podstawie art. 42 § 2 kk orzekł w stosunku do oskarżonego B. M. środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 10 lat;

3. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 30 lipca 2010 r. do dnia 25 października 2010 r.;

4. na podstawie art. 63 § 2 kk na poczet orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 31 lipca 2010 r.;
5. na podstawie art. 46 § 2 kk orzekł od oskarżonego B. M. na rzecz pokrzywdzonych A. M., G. G. i M. R. nawiazki w kwocie po 2000 złotych;
6. zasądził od oskarżonego B. M. na rzecz pokrzywdzonej A. M. kwotę 2.100 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w sprawie;
7. zasądził od oskarżonego B. M. na rzecz pokrzywdzonej M. R. kwotę 1.500 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w sprawie;
8. wymierzył oskarżonemu B. M. opłatę w kwocie 400 złotych oraz zasądził na rzecz Skarbu Państwa kwotę 12718 zł. złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Powyższy wyrok zaskarżyli w całości obydwaj obrońcy oskarżonego. Pierwszy z nich podniósł zarzuty:

1. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mającego wpływ na jego treść, przez przyjęcie, że B. M. kierując samochodem umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym kierując pojazdem pod wpływem leków znajdujących się w wykazie substancji psychotropowych w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii znacznie powyżej zakresu stężenia terapeutycznego, w wyniku czego spowodował wypadek drogowy z następstwami określonymi w art. 177 § 2 kk;
2. obraży przepisów prawa procesowego, tj. art.4 kpk i art. 7 kpk, przez błędną i wykraczającą poza zasady obiektywizmu i swobodnej oceny dowodów ocenę zeznań świadków i przyjęcie za wiarygodną ocenę osoby oskarżonego po zdarzeniu jako osoby „naćpanej”, a nie w szoku i będącej po użyciu niedozwolonych środków w chwili zdarzenia, oceny wyjaśnień oskarżonego co do chwili przyjęcia leków i ich ilości, opinii toksykologicznej w zakresie przyjęcia, że w chwili zdarzenia oskarżony znajdował się pod wpływem leków psychotropowych powyżej dopuszczalnych dawek; dokumentacji neurologicznej złożonej w toku postępowania na okoliczność zaburzeń występujących u oskarżonego, które zaburzały stan poczytalności, zeznań świadka S. S. (1), opinii biegłych psychiatrów przez przyjęcie, że potwierdzili oni, iż w chwili zdarzenia oskarżony znajdował się w stanie odurzenia lekami, pomimo braku jednoznacznych dowodów w tym zakresie, błędną ocenę opinii neurologa i biegłego ds. wypadków drogowych, brak oceny materiału dowodowego w postaci dokumentacji medycznej dotyczącej oskarżonego, które są konsekwencją braku kompleksowej oceny całości materiału dowodowego, a opierania się wyłącznie na wybranych fragmentach zeznań i opinii znajdujących się w sprawie, będącą następstwem subiektywnej i redukccyjnej oceny dowodów, do dowodów wyłącznie niekorzystnych dla oskarżonego;
3. obraży art. 5 § 2 kpk przez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego nie dających się usunąć wątpliwości wynikających z opinii biegłych toksykologów, którzy w dwóch opiniach, głównej i uzupełniającej, nie rozstrzygnęli, czy oskarżony przyjął leki przed, czy też po zdarzeniu i nie można określić dawki leków w chwili zdarzenia na niekorzyść oskarżonego;
4. obraży art. 170 kpk przez oddalenie wniosków dowodowych obrony, zmierzających do wszechstronnego rozpoznania sprawy, w tym opinii zmierzającej do ustalenia chwili przyjęcia leków przez oskarżonego oraz wystąpienia stanów neurologicznych, wpływających na zaburzenia świadomości.
5. rażącej niewspółmierności kary i środka karnego, przez wymierzenie kary bezwzględnej pozbawienia wolności i zakazu prowadzenia pojazdów na okres lat 10.

W konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Drugi z obrońców podniósł zarzuty:

- błędu w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, iż B. M. w dniu 30 lipca 2010 r. kierował samochodem marki V. (...) o nr. rej (...) pod wpływem leków znajdujących się w wykazie substancji psychotropowych (...) w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, a także działających podobnie do alkoholu w rozumieniu Ustawy Prawo o ruchu drogowym, tj. zolopidemu w stężeniu ok. 501 ng / ml i aprazolamu w stężeniu ok. 81 ng / ml, w sytuacji, gdy zgromadzony materiał dowodowy – a w szczególności opinia Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) w L., opinia psychologiczna, czy zeznania świadków D. D. i R. K., w zakresie w którym świadkowie ci zeznali, iż widzieli jak oskarżony usiadł na rowie i zaczął łykać jakieś leki, nie dawał podstawy do poczynienia tego typu ustaleń, co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 178 § 1 kk, poprzez jego zastosowanie, pomimo braku znamion czynu określonych w tym przepisie;

- naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art. 200 § 2 kpk oraz art. 201 kpk, mającego istotny wpływ na treść orzeczenia, przez oparcie ustaleń faktycznych na niepełnej opinii biegłego z zakresu neurologii, która została sporządzona z pominięciem części materiału dowodowego, a to dokumentacji medycznej oraz z zeznań lekarza prowadzącego B. M., jak również na opinii psychiatrycznej, zawierającej we wnioskach końcowych tego typu wypowiedzi, które podlegają wyłącznej ocenie sądu, a które to z całą pewnością wskazują, iż nie jest opinią bezstronną;

- naruszenia przepisów prawa procesowego, mającego istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez nie zastosowanie przy rozstrzyganiu sprawy art. 5 § 2 kpk i rozstrzygnięcie występujących w niej wątpliwości, dotyczących znajdowania się oskarżonego w chwili popełnienia przestępstwa w stanie pod wpływem leków znajdujących się w wykazie substancji psychotropowych (...) w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, a także działających podobnie do alkoholu w rozumieniu ustawy Prawo o ruchu drogowym na jego niekorzyść,

- a z ostrożności procesowej rażącej surowości orzeczonej wobec oskarżonego kary 4 miesięcy lat pozbawienia wolności, będącej wynikiem nadmiernego wyeksponowania okoliczności obciążających i niedostatecznego uwzględnienia okoliczności łagodzących.

W konkluzji wniósł o uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę wyroku poprzez złagodzenie orzeczonej kary.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje okazały się zasadne częściowo. Ponieważ podniesione w nich zarzuty, niezależnie od sposobu ich sformułowania, co do wielu podlegających rozstrzygnięciu kwestii są w praktyce tożsame, w tych przypadkach Sąd Okręgowy będzie odnosił się do nich łącznie.

Za skuteczne uznać trzeba te zarzuty, które zmierzały do zakwestionowania ustaleń, iż w chwili wypadku B. M. pozostawał pod wpływem opisanych wyżej leków w takim ich stężeniu, jak przyjęte – w ślad za aktem oskarżenia – w zaskarżonym orzeczeniu. Rację mają skarżący podnosząc, iż dowodu pozwalającego na poczynienie takich ustaleń nie mogły same w sobie stanowić opinia Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) (...) w L.. Te bowiem dawały jedynie pewność co do tego, że takie stężenia, jak przypisane oskarżonemu, występowały w chwili pobrania od niego krwi do badań. Ustalenie, iż oskarżony pod takim ich wpływem pozostawał także w chwili wypadku, wymagało już jednak czegoś więcej – wykluczenia, że pomiędzy samym wypadkiem, a pobraniem krwi do badań, zaistniały takie zdarzenia, które potencjalnie mogły wywrzeć wpływ na późniejszy wynik badania. W realiach niniejszej sprawy – chodziło o to, czy pomiędzy wypadkiem, a pobraniem od B. M. próbki krwi, oskarżony zażywał leki, które mogły spowodować, iż stwierdzony w opinii poziom stężenia, miarodajny dla chwili pobrania krwi, nie byłby już takim dla czasu, w którym doszło do opisanego w akcie oskarżenia zderzenia pojazdów. W oparciu o stanowisko prezentowane przez biegłych z (...) w L. w uzupełniających opiniach (ustnej i pisemnej) wnosić należy, iż na podstawie samych tylko wyników przeprowadzonych badań toksykologicznych nie można ustalić ani faktycznej dawki zażytych przez oskarżonego zolopidemu i alprozolanu, ani też rzeczywistego czasu ich użycia. Dlatego biegli zakładali, że w sytuacji,

gdy nie byłaby znana dokładna ilość i czas zażytych przez oskarżonego leków, nie da się wywieść, czy stwierdzony w drodze badań poziom stężenia był wynikiem większej dawki leków zażytych przed wypadkiem, czy też taki wpływ na niego wywarły dopiero leki zażyte przez oskarżonego po wypadku (oczywiście, gdyby dowody wskazywały, iż miało to miejsce), a także, jakie było ich rzeczywiste stężenie w momencie wypadku (czy pozwalało ono na skazanie sprawcy w warunkach art. 178 § 1 kk). Powyższe kwestie rozpatrywać należy w kontekście zarzutów o bezzasadnym zbagatelizowaniu wymowy tego, iż oskarżony zażywał leki pomiędzy wypadkiem, a pobraniem od niego krwi do badań. Wbrew wymogom wynikającym z art. 410 kpk i 4 kpk, zaskarżony wyrok nie uwzględniał w sposób należyty wszystkich ujawnionych w toku rozprawy okoliczności, a przy jego formułowaniu bezzasadnie pominięto te o treści dla oskarżonego korzystnej. Wytknąć zatem należy sądowi I instancji, iż w kontekście przywoływanych wyżej wniosków wpływających z opinii (...) w L. pominięta została wymowa zeznań świadków R. K. oraz C. G. (choć z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wynika, iż żadnemu z nich waloru wiarygodności sąd nie odmówił). Obydwaj mężczyźni na rozprawie zeznali, iż na ich oczach krótko po wypadku oskarżony leki zażywał. I tak R. K. w kontekście oskarżonego podnosił min.: „widziałem jak rozmawiał przez telefon i przy samochodzie zażywał leki”, „widziałem jak brał leki, brał leki garściami. Wysypywał z jakiejś buteleczki, popijał. Oskarżony wziął 4 bądź 5 garści leków”. Podobnie zeznawał C. G.: „jak przyjechali strażacy to odszedłem od tego auta i zauważyłem oskarżonego jak zaczął grzebać w swojej torbie, wyjął kilka opakowań leków i zaczął je połykać”. Sąd Okręgowy nie doszukał się powodów, dla których wiarygodność relacji R. K. i C. G. w omawianym aspekcie można byłoby skutecznie zakwestionować. Fakt, iż świadkowie ci pojawili się dopiero na etapie postępowania sądowego wskutek inicjatywy obrony oraz w wyniku zaangażowania oskarżonego w poszukiwania dowodów „na własną rękę” (prawdopodobnie przy skorzystaniu z pomocy osoby świadczącej usługi detektywistyczne) sam w sobie nie dyskwalifikuje ich wiarygodności. Nie ma skutecznych podstaw do zanegowania, że byli na miejscu zdarzenia, a także, by ich naoczne spostrzeżenia co do zażywania przez oskarżonego leków nie były prawdziwe. Nie ma w sprawie takiego świadka, który będąc obecny na miejscu wypadku, obserwował oskarżonego nieprzerwanie aż do czasu podjęcia czynności zmierzających do pobrania od niego krwi i na podstawie takiej ciągłej jego obserwacji wykluczył zażywanie w tym czasie przez niego leków. Ani czas, ani sposób, w jakich wymienieni świadkowie „pojawiли się” w procesie, nie tworzą wystarczającej podstawy do wnioskowania, że zostali oni przez oskarżonego lub kogoś działającego w jego interesie nakłonieni do złożenia zeznań nieprawdziwych, ukierunkowanych na wsparcie wersji oskarżonego. Na taki wniosek nie pozwalają zwłaszcza zeznania K. T., córki pokrzywdzonej wypadkiem A. M., a zatem osoby stojącej po „przeciwnej stronie barykady”. Jej zeznania także sąd I instancji uznał za wiarygodne, choć z niezrozumiałych względów ich wagę zbagatelizował, uznając, iż nie wnoszą do sprawy nic istotnego. Tymczasem K. T. podnosiła, iż dzień – dwa po wypadku, oglądając miejsce, w którym do niego doszło, podszedł do niej R. K., z którym nawiązała rozmowę. Już wtedy R. K. podnosił, iż oskarżony po wypadku zażywał duże ilości leków, a nadto wskazywał miejsce, gdzie oskarżony miał wyrzucać fragmenty opakowań po nich (niektóre fragmenty zostały przez K. T. odnalezione). K. T. podniosła nadto, że oprócz R. K. doszła do niej nieznaną jej kobietą, która także potwierdziła, że B. M. po wypadku „brał” leki. Nie było natomiast podstaw do założeń, że zażywanie leków przez oskarżonego wiązać należało z góry powziętym u niego zamiarem, że w ten sposób doprowadzi do zafalszowania wyników badania ich stężenia w chwili wypadku. W tym zakresie rozważania Sądu Rejonowego mają charakter czystych spekulacji. Kwestia znaczenia czasu zażycia leków nie była jeszcze oskarżonemu mu znana, ani eksponowana. Jej waga doceniona została dopiero długi czas po wypadku. Logicznym jest także (w świetle profilu psychologicznego oskarżonego i jego problemów osobowościowych), iż z uwagi na wyjątkowy i tragiczny charakter zdarzenia naturalną reakcją, jaka u niego wystąpiła, było sięgnięcie po leki o działaniu uspokajającym i przeciwlękowym. Nie było także prawidłowym wywiedzenie z opisu zachowania oskarżonego, jaki wyłaniał się z zeznań obecnych na miejscu wypadku osób, czy taki jego stan i reakcje wynikały z odurzenia lekami, czy też szoku i dezorientacji z uwagi na świadomość spowodowania tak nagłego, gwałtownego i tragicznego w skutkach zdarzenia. Żaden ze świadków odpowiednią wiedzą specjalistyczną ku temu nie dysponował.

W świetle powyższych dowodów, podnoszone przez skarżących zarzuty, zmierzające do wykazania bezzasadności bagatelizowania wymowy tego, iż oskarżony po wypadku, a przed pobraniem krwi do badań, zażywał leki, musiały zostać przez Sąd Okręgowy uwzględnione. Konsekwencją tego stanu rzeczy była niemożność ustalenia z pewnością wymaganą przez prawo karne, że w chwili wypadku oskarżony rzeczywiście znajdował się pod wpływem stężeń leków na takim poziomie, jak wymienione w akcie oskarżenia, a także, by można było stan ten kwalifikować jako

pozostawanie pod wpływem środka odurzającego, o jakim mowa w art. 178 § 1 kk (por. poczynione wyżej uwagi odnoszące się do opinii (...) w L.).

Nie pozbawione racji (choć nie w pełnym zakresie) były też zarzuty podnoszące braki dowodowe w przeprowadzonym przez Sąd I instancji postępowaniu, tj. w zakresie, w jakim zarzucano odstąpienie od pozyskania uzupełniających opinii biegłych z zakresu neurologii M. K. oraz rekonstrukcji wypadków drogowych J. C.. Sąd I instancji nie docenił bowiem faktu, iż po tym, jak biegli ci złożyli swoje opinie, materiał dowodowy uległ na tyle istotnemu poszerzeniu, że należało zweryfikować, czy zapoznanie się z nim mogło spowodować zmianę stanowiska biegłych w zakresie przedstawianych wcześniej wniosków. Jeśli chodzi o biegłego M. K. podnieść należy, iż po tym, jak złożył uzupełniającą, ustną opinię na rozprawie w dniu 22 października 2012 r., do akt załączona została dokumentacja dalszego leczenia neurologicznego B. M., którą wcześniej M. K. nie dysponował. Jeśli chodzi o biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, biegły ten składał opinię jedynie na początkowym etapie postępowania przygotowawczego i nie miał możliwości wypowiedzania się co do później pozyskanych dowodów i wyłaniających się z nich faktów i okoliczności. W szczególności odnosiło się to do wnioskowania o przyczynach i przebiegu zdarzenia drogowego przy uwzględnieniu prezentowanej potem przez obronę wersji o utracie przytomności B. M.. Uchybienia powyższe nie były jednak tego rzędu, aby mogły wywrzeć wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Przeprowadzone bowiem przez Sąd Okręgowy na etapie postępowania odwoławczego – w oparciu o możliwość, jaką stwarza przepis art. 452 § 2 kpk – dowody z uzupełniających opinii biegłych M. K. oraz J. C. nie dały asumptu do twierdzeń o wadliwości uprzednio wyprowadzanych przez nich wniosków. Nie było natomiast podstaw do stawiania sądowi I instancji zarzutu, iż odstąpił od pozyskania kolejnej opinii kardiologa M. M.. Po jej ustnej opinii nie pojawiły się bowiem żadne nowe dowody (zwłaszcza w postaci dokumentacji medycznej), które wprowadziłyby do procesu fakty i okoliczności dotyczące schorzeń i wad układu sercowo – naczyniowego oskarżonego. Skarżący nie wykazał przy tym, by opinia ta dotknięta była którąś z wad, o jakich mowa w art. 201 kpk.

Nie doszło także do obrazy art. 201 kpk w zakresie dotyczącym odstąpienia od pozyskania dowodu z opinii innego, aniżeli M. K., biegłego z zakresu neurologii (w tym placówki naukowo – badawczej wyspecjalizowanej w tej dziedzinie wiedzy medycznej). Wniosek o bezzasadności takiego żądania utrwalił przebieg i wynik uzupełniającego przesłuchania biegłego (przeprowadzonego z powodów wyżej wskazanych) przez sąd odwoławczy. Przypomnieć należy, iż wniosek o kolejnego biegłego z danej dziedziny uzasadniony będzie wyłącznie w razie stwierdzenia, iż opinia dotychczasowego biegłego jest niejasna, niepełna lub wewnętrznie sprzeczna (art. 201 kpk). Takich wad opinia M. K. nie posiada. Zarzuty kierowane pod jej adresem są wyłącznie wyrazem subiektywnego przekonania strony skarżącej. O wadliwości sporządzonej opinii nie może jednak decydować dowolne twierdzenia strony z niej niezadowolonej. Jeżeli opinia biegłego jest przekonywująca i zupełna dla sądu, to fakt, że nie przekonuje ona jednej ze stron nie jest przesłanką dopuszczenia opinii kolejnej. Wszystkie wątpliwości i zastrzeżenia podnoszone w apelacji były przedmiotem przesłuchania biegłego na rozprawie apelacyjnej. Jego wynik przekonał, że biegły opiniował w oparciu o cały istotny materiał dowodowy, odniósł się do każdej budzącej zastrzeżenia apelantów kwestii i odpowiedział na wszystkie zadawane mu pytania, nie „ gubiąc ” się przy omawianiu którejkolwiek z nich. Uzasadniając swoje stanowisko biegły przedstawiał rzeczowe argumenty, z powołaniem się na aktualne poglądy wiedzy medycznej. Jego wywód był zrozumiały i klarowny, pozwalający na zrozumienie wyrażonych w nim ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich. Nie zawierał żadnych wewnętrznych sprzeczności, nie opierał się na posługiwaniu nielogicznymi argumentami. To, że jego wnioski odbiegały od tych, jakie na podstawie tej samej dokumentacji medycznej prezentuje „ prywatny ” lekarz prowadzący oskarżonego, nie jest jeszcze wadą dyskwalifikującą opinię. To zaś, że wyrażał pod jego adresem negatywne osądy nie stanowi jeszcze powodów do zakwestionowania jego bezstronności, skoro były to argumenty nawiązujące do kwestii medycznych, a nie zarzutów z kategorii „ ad personam ”.

Apelacje okazały się nieskuteczne w zakresie zarzutów zmierzających do wykazania, że powodem znalezienia się samochodu kierowanego przez B. M. na pasie ruchu, po którym przemieszczał się samochód z trójką pokrzywdzonych, była chwilowa utrata przez oskarżonego przytomności. Obrona opierała się na założeniu, że było to konsekwencją zaburzeń wynikających ze schorzeń, na jakie B. M. się uskarża. Wersję tę należy wykluczyć o dwupłaszczyznową argumentację. Po pierwsze, przeczą temu opinie biegłych medyków, jacy w sprawie opiniowali. Chodzi tu tak o opinię

biegłego z zakresu neurologii M. K., jak biegłego kardiologa M. M.. Oboje wykluczyli – każdy z nich poruszając się w granicach wiedzy specjalistycznej z zakresu własnej dziedziny – by tak w czasie bezpośrednio poprzedzającym wypadek, jak i w jego trakcie, występowały u niego tego rodzaju schorzenia lub wady układu nerwowego lub sercowo – naczyniowego, aby takie następstwa wywołać. Oskarżony nie jest przy tym chory psychicznie, czy upośledzony umysłowo. Mając na uwadze opinię biegłych psychiatrów, jeśli wykluczyć działanie pod wpływem leków, nie ma podstaw do twierdzeń o występowaniu innych czynników wpływających na jego poczytalność, zakłócających prawidłowe funkcjonowanie jego czynności psychicznych. Po drugie, przeciwko ustaleniom o utracie przytomności przemawiały osobowe źródła dowodowe – chodzi o zeznania I. C., która była naocznym świadkiem manewrów wykonywanych przez pojazd kierowany przez oskarżonego bezpośrednio przed wypadkiem oraz jego ówczesnego toru ruchu. Otóż z jej relacji jasno wynika, iż po zetknięciu się pojazdu oskarżonego z samochodem S. S. (2), kierowany przez B. M.(...)powrócił na prawy pas ruchu i przez pewien odcinek drogi poruszał się za jadącym w tym samym kierunku autobusem, utrzymując stabilny tor ruchu w obrębie tego pasa. Następnie oskarżony ponownie przemieścił się na przeciwległy pas, przeznaczony dla samochodów jadących w kierunku przeciwnym, doprowadzając do czołowego zderzenia. Gdyby założyć, iż oskarżony utracił przytomność (omdlał) jeszcze przed zderzeniem się z pojazdem kierowanym przez S. S. (2) i nie odzyskał jej aż do czasu uderzenia w kolejny pojazd, to – bazując na wiedzy przedstawionej przez M. K.– nie byłby w takim stanie zdolnym do wykonywania takich manewrów, jak wyżej opisane. Te bowiem świadczą o tym, że osoba znajdująca się za kierownicą (...) miała zachowaną percepcję wzrokową i przestrzenną, a także reagowała na bodźce zewnętrzne oraz nadawała układowi kierownicemu Golfa impulsy do określonego toru ruchu, skoro utrzymywała go najpierw wewnątrz własnego pasa ruchu, by po chwili w sposób będącym przejawem woli manewrem przemieścić się na pas sąsiedni z zamiarem wyprzedzenia pojazdu go poprzedzającego. Tego typu manewry wykluczały uznanie, iż pojazd porusza się siłą bezwładu, bez wpływu na jego ruch przez nieprzytomną osobę znajdującą się za jego kierownicą. Postępując w ten sposób oskarżony umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, albowiem podczas wykonywania manewru zmiany zajmowanego pasa ruchu przemieścił się na pas sąsiedni przeznaczony dla pojazdów jadących w kierunku przeciwnym, po czym widząc nadjeżdżający z przeciwka samochód, nie ustąpił mu pierwszeństwa. Przypomnieć należy, iż stosownie do treści art. 22 ust. 4 ustawy z dnia czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym, kierujący pojazdem, zmieniając zajmowany pas ruchu, jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdowi jadącemu po pasie ruchu, na który zamierza wjechać. Jeśli oskarżony, po wjechaniu na ten pas ruchu, widząc nadjeżdżający z przeciwka pojazd, nie ustępuje mu pierwszeństwa przejazdu, omawianą zasadę ruchu drogowego narusza umyślnie. Nie jest możliwe ustalenie powodów takiego manewru, bo oskarżony nie przyznawał się do winy, zaś inne dowody nie są w stanie odtworzyć jego ówczesnego rozumowania i procesów myślowych. Można mówić jedynie o nich w kategoriach większego lub mniejszego prawdopodobieństwa, zaliczając do nich np. pośpiech, zmęczenie długą drogą, czy też chęć ucieczki z miejsca wcześniejszej kolizji celem uniknięcia za nią odpowiedzialności.

Co do zarzutu rażącej niewspółmierności kary i środka karnego – zmiana ustaleń faktycznych, polegająca na wykluczeniu pozostawiania przez oskarżonego w chwili wypadku pod wpływem środka odurzającego w rozumieniu art. 178 § 1 kk, skutkująca przypisaniem innych, korzystniejszych dla oskarżonego, naruszeń przepisów normujących zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, nakazywała dokonać także odmiennej jego ceny pod kątem odpowiedzialności karnej. Bazując na okolicznościach, jakie przy wymiarze kary miał Sąd Rejonowy, z korektami, wynikającymi z nowych ustaleń faktycznych i nowego obrazu przypisanego mu czynu oraz jego kwalifikacji prawnej, należało obniżyć wymierzoną oskarżonemu karę pozbawienia wolności do lat dwóch. Sąd Okręgowy nie podzielił jednak argumentów skarżących za wymierzeniem oskarżonemu tej kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, choć były one rzeczywiście ważne. Mimo umyślnego naruszenia zasad ruchu drogowego czyn miał nadal charakter nieumyślny. Oskarżony nie był dotąd karany, w tym za przekroczenia drogowe, pomimo wieloletniego okresu posiadania prawa jazdy i dużej ilości przejeżdżanych kilometrów. Przestrzegał prawa i zasad współżycia społecznego. Prowadzi właściwy, ustabilizowany tryb życia. Pracuje, zapewnia byt rodzinie. Jest ojcem dwójki dzieci. Na rozprawie odwoławczej zaprezentował ostatecznie krytyczną wobec czynu postawę, okazał skruchę i żał z powodu tego, co się stało i przeprosił. Jego zachowanie, jakkolwiek nieostrożne i tragiczne w skutkach, nie może przesłaniać dotychczasowego, nienagannego trybu życia, wieku i stanu zdrowia. Tym niemniej nawet uwzględniając wszystkie powyższe argumenty, jak i te, które w tej mierze podnoszą skarżący (a które spowodowały, iż utrzymanie kary

pozbawienia wolności na dotychczasowym poziomie cechowałyby rażąca surowość), nie mogły one skutkować orzeczeniem kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Pamiętać bowiem należało, iż oskarżony w prostej, nieskomplikowanej sytuacji drogowej, nie wymuszonej zachowaniem innych uczestników ruchu, dopuścił się umyślnego naruszenia istotnej zasady bezpieczeństwa obowiązującej w ruchu drogowym, następstwem której były tragiczne następstwa – śmierć jednej osoby oraz bardzo poważne obrażenia u dwóch innych. Oskarżony sprokurował wypadek na prostym, płaskim odcinku drogi o dobrej nawierzchni, przy sprzyjających warunkach atmosferycznych i prawidłowym zachowaniu innych uczestników ruchu, przy czym nastąpiło to podczas oddalania się od miejsca wywołanej wcześniej przez siebie kolizji. Jedyną i wyłączną przyczyną tragicznego w skutkach zdarzenia było uchybienie przez B. M. opisaną wyżej zasadą bezpieczeństwa w ruchu, co jasno wynika z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Prędkość samochodu kierowanego przez pokrzywdzoną nie pozostawała w związku przyczynowo – skutkowym z wypadkiem. Zaś to, czy ofiara wypadku była zapięta pasem bezpieczeństwa i tak nie może to ekskulpować sprawcy, jeśli – stojąc na gruncie koncepcji tzw. obiektywnego przypisania skutku – obrażenia lub śmierć ofiary są normalnym, typowym następstwem zachowania się kierowcy samochodu, który nie ustępując pierwszeństwa przejazdu podczas zmiany pasa ruchu doprowadza do tzw. czołowego zderzenia z innym pojazdem (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2007 r., II KK 370 / 06, opubl: Legali). Wszystko to świadczy o tym (zwłaszcza mając na uwadze charakter naruszonych zasad bezpieczeństwa w ruchu i ich tragiczne następstwa, dotyczące aż trzech osób, łącznie ze śmiercią jednej z nich), iż kara pozbawienia wolności orzeczona z warunkowym zawieszeniem jej wykonania byłaby karą rażąco łagodną i niesprawiedliwą, nie odpowiadającą dyrektywom, jakie wynikają z art. 53 kk. Przy rozważaniu przesłanek zastosowania tej instytucji probacyjnej Sąd bierze pod uwagę nie tylko dane o osobie sprawcy, ale i ogólne dyrektywy wymiaru kary opisane w art. 53 § 1 kk. O jej stosowaniu decyduje więc nie tylko poprzedni, czy bieżący tryb życia oskarżonego, ale również szersze względy słuszności i celowości karania. Kara, aby była słuszną i sprawiedliwą, powinna uwzględniać oba wskazane wyżej aspekty we właściwej proporcji. Dlatego, choć artykuł 69 § 1 i 2 ustala prawo sądu do oceny sytuacji, czy wykonanie kary pozbawienia wolności należy warunkowo zawiesić, to jednak nie należy tego stosować, gdy wzgląd na charakter sprawy, okoliczności towarzyszące popełnieniu przestępstwa, jego społeczną szkodliwość i społeczne oddziaływanie kary przeciwko temu przemawiają. Zawieszenie wykonania orzeczonej kary nie powinno rodzić przekonania, że sprawca przestępstwa pozostał w zasadzie bezkarny (por. wyrok SN z 14 czerwca 2006 r., W 19 /06, OSNwSK 2006 / 1 / 1243, podobnie Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 23 listopada 2000 r., II AKa 217 / 00, opubl. Legalis).

Przywołane wyżej okoliczności rzutujące na wymiar kary, były także podstawą wymiaru środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów.

Mając na uwadze, iż apelacja wniesiona na korzyść oskarżonego co do winy rodzi konieczność skontrolowania orzeczenia pod kątem wszystkich możliwych przyczyn odwoławczych, sąd odwoławczy uznał także, iż do orzeczenia nawiązki na rzecz M. R. doszło z obrazą art. 46 § 2 kk. Przypomnieć należy, iż nie była ona bezpośrednio pokrzywdzoną wypadkiem. Jako osoba najbliższa zmarłego w wyniku zdarzenia S. R., na podstawie art. 52 § 1 kpk wykonywała prawa, które by mu przysługiwały za życia. Jednak stosownie do treści art. 46 § 2 kk, opisaną w tym przepisie nawiązkę można orzec wyłącznie „ na rzecz pokrzywdzonego ”, co oznacza, iż zasądzenie tego środka karnego możliwe jest wyłącznie na rzecz osoby bezpośrednio pokrzywdzonej czynem sprawcy. Oznacza to, że w przeciwieństwie do obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (o jakich mowa w art. 46 § 1 kk), nie istnieje możliwość zasądzenia tej nawiązki na rzecz osoby innej, aniżeli bezpośredni pokrzywdzony (w tym również na rzecz jego osoby najbliższej). Sąd Okręgowy aprobeuje analogicznej treści poglądy, jakie w tej materii wyraziły: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 1 października 2010 r. (IV KK 46 / 10, opubl. Legalis) oraz Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 20 kwietnia 2011 r. (IV AKa 48 / 11, opubl. Legalis), z których wynika, iż orzeczenie takiej nawiązki nie jest możliwe w przypadku skazania za przestępstwo spowodowania śmierci, jakim jest występki z art. 177 § 2 kk z takimi właśnie następstwami. Takie samo stanowisko zaprezentowane zostało w komentarzu do art. 46 kk w: Kodeks Karny. Komentarz, red. prof. dr hab. Alicja Grześkowiak, prof. dr hab. Krzysztof Wiak, Rok wydania: 2012, Wydawnictwo: C. H. Beck, Wydanie: 1, opubl. Legalis.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie przywołanych w wyroku przepisów.